

URZĄD GMINY  
W LUBASZU  
WYPEŁNIENIE

25 09 2015  
L. dz. 2058  
Zul. Podpis

Kruteczek, 26.09.2015

Wójt Gminy Lubasz  
Pan Marcin Filoda

*p. Wójt Gminy  
p. Przewodniczący  
30.09.2015*

**Składam skargę na Dyrektora Gimnazjum im. ppłk. Zdzisława Orłowskiego w Lubaszcu panią Iwonę Wiczorek, która w swoich działaniach nie stosuje się do przepisów, nie dba o dobro ucznia, działa negatywnie na wizerunek szkoły oraz stosuje mobbing wobec ucznia i rodzica.**

Zgodnie z orzeczeniem o potrzebie nauczania indywidualnego wydanego dnia 27.08.2015 roku o nr ... (zał.1) przekazanym przeze mnie do szkoły, zgodnie z zaleceniem lekarza mój syn, ... powinien być objęty indywidualnym nauczaniem na terenie szkoły w osobnym pomieszczeniu z wybranych przedmiotów. Pozostałe przedmioty lekarz zleca, aby odbywały się razem z klasą.

Zgodnie z planem nauczania indywidualnego(zał.2), jaki dostałam od Dyrektora Gimnazjum im. ppłk. Orłowskiego w Lubaszcu dnia 21.09.2015 roku syn mój ma przydzielone nauczanie indywidualne z wybranych zajęć. Podczas rozmowy, która odbyła się w gabinecie z panią dyrektorem zostałam poinformowana, iż na pozostałe zajęcia, które są w planie klasy(zał. 1a) Igor nie może chodzić, ponieważ ma z wybranych zajęć nauczanie indywidualne.

Pani dyrektor powiedziała mi również uśmiechając się i drwiąc, że jeśli mi się nie podoba to **wcale nie musi chodzić do tej szkoły.** Ponownie pokazując w jaki sposób traktuje dziecko, które ma problemy ze zdrowiem – mówiąc takie słowa do rodzica złamała wszelkie granice przyzwoitości i profesjonalizmu. Pokazując, że orzeczenie, które dostarczyłam do szkoły jest dla niej „zapisanym słowami świstkiem”.

Zgodnie z opinią, którą dostarczyłam do szkoły syn mój potrzebuje, również wzmocnienia pozytywnego obrazu samego siebie. W jaki sposób ten obraz będzie wzmocniany jeśli dyrektor ma takie podejście do jego bytu w tej szkole oraz ustala w planie indywidualnego nauczania, że w czasie, gdy jego koledzy są na lekcji np. matematyki (poniedziałek) musi siedzieć w korytarzu szkolnym? W piśmie z 25.09.2015r. dyrektor zaprzecza, iż nie użyła

takiego sformułowania, jeśli tak, to dlaczego w dalszej części pisma nie napisała, nie wskazała co w tym czasie ma dzieć się z... , jakie warunki mu zapewnić w zamian za nie pozwolenie mu na uczestniczenie w godzinach rannych w zajęciach z klasą?

... jest w szkole już od pierwszej godziny lekcyjnej, ponieważ jest uczniem dojeżdżającym. W przygotowanym dla niego planie zajęć musi czekać na zajęcia indywidualne po dwie godziny. Poprosiłam panią dyrektor o umożliwienie uczestniczenia ... w tym czasie w zajęciach z klasą, niestety odmówiła mi argumentując, że ... ma z tych przedmiotów przyznane nauczanie indywidualne.

Plan zajęć indywidualnych, który ułożono w tej szkole dla ... nie jest planem, w którym bierze się pod uwagę dobro ucznia, absolutnie nie wzięła pani dyrektor pod uwagę tego, że ... mieszka 13 km od szkoły, jest uczniem dojeżdżającym. W piśmie z dnia 25.09.2015 roku dyrektor szkoły napisała „...plan zajęć został tak opracowany aby syn przebywał od 5 do 6 godzin na terenie szkoły”. ... jest uczniem dojeżdżającym, autobus w stronę szkoły odjeżdża tylko raz o godzinie 7.00 (zał.2a rozkład jazdy) do szkoły dojeżdża około 8.05, przed południem ... czeka we wszystkie dni, poza środą po jednej, dwie godziny rano na zajęcia a po południu według planu, który ułożyła Pani dyrektor ... musi czekać nie tylko rano po dwie godziny, ale i po południu np. w środę musi czekać na autobus dwie godziny.

Dlaczego pani dyrektor pisze nieprawdę? Czy fakty nie mówią inaczej - jasno wynika, wystarczy spojrzeć na plan ... i na plan odjazdów i przyjazdów autobusów szkolnych i widać, że według planu ułożonego „dla niego” musi spędzać w szkole o wiele więcej godzin niż napisała pani dyrektor, a co gorsze musi te godziny według pani dyrektor spędzać w korytarzu, bądź w zatłoczonej świetlicy, bo niestety zgodnie z zakazem wydanym przez dyrektor szkoły nie na zajęciach z klasą. Czym sugerowała się i co brała pod uwagę układając tak plan uczniowi dojeżdżającemu z orzeczeniem o nauczaniu indywidualnym na terenie szkoły? Bo na pewno nie dobrem ucznia i zaleceniami poradni psychologiczno-pedagogicznej. Pani dyrektor absolutnie nie obchodzi sytuacja mojego syna, ułożyła dla niego plan w taki sposób, że jest skazany, mimo nauczania indywidualnego na „koczowanie” w szkole od rana do ostatnich lekcji.

Mój syn jest uczniem tej szkoły od tego roku szkolnego tj. od 1.09 2015, wcześniej był uczniem innego gimnazjum, ale z powodu przeprowadzki musiał zmienić szkołę. Przez dwa lata w poprzedniej szkole miał zajęcia indywidualne zgodnie z wyznaczonym przez dyrekcję planem, a w pozostałych zajęciach mógł brać udział na tyle na ile zdrowie mu pozwalało. Dyrekcja w Gimnazjum w Kostrzynie nad Odrą robiła wszystko, aby ich uczeń mógł nauczyć

się w szkole jak najwięcej. Nie ograniczano mu możliwości rozwoju tylko dlatego, że ma problemy zdrowotne, a przeciwnie gdy mógł i zdrowie mu na to pozwalało, pomagano mu i umożliwiano mu aby mógł uczestniczyć w każdych zajęciach, biorąc pod uwagę przede wszystkim **dobro dziecka**.

Niestety pani dyrektor Wieczorek robi całkowicie odwrotnie. A co najbardziej przykre zachowywała się podczas rozmowy ze mną tak, jakby ta cała sytuacja do jakiej doprowadziła sprawiała jej satysfakcję i przyjemność.

Dnia 22.09.2015 roku złożyłam pismo do Dyrektora Gimnazjum, w którym podnoszę co powyżej. Dnia 25.09.2015 roku otrzymałam odpowiedź (zał.3), w której pani dyrektor szkoły nie udzieliła mi rzeczowej odpowiedzi lekceważąc niemalże każde napisane przeze mnie zdanie oraz wyrażając ponownie swoje prywatne zdanie na temat zajęć indywidualnych napisała „... *niedopuszczalna jest sytuacja, gdy dziecko regularnie uczęszcza na lekcje oraz jest „douchane indywidualnie” w ramach przyznanego mu nauczania indywidualnego*”. Skąd ta interpretacja? Na podstawie jakiego rozporządzenia? A dodatkowo zaczęła wskazywać i wyszukiwać nowe „pomysły” w myśl zasady, którą odnoszę wrażenie pani Dyrektor Wieczorek stosuje - zamęczyć i zniechęcić do szkoły rodzica, a rodzic zrezygnuje - wypisze dziecko z jej szkoły i będzie problem z głową. I może byłoby dla mnie najprościej tak właśnie zrobić jeśli by sprawa dotyczyła tylko mnie i moich emocji i uczuć, ale sprawa dotyczy przede wszystkim mojego syna – chłopca, który ma problemy zdrowotne, który związał się już z klasą, ma kolegów, koleżanki polubił nauczycieli którzy go uczą i respektują wszystkie zalecenia poradni będąc chętnymi i otwartymi do współpracy robią wszystko, aby Igor czuł się dobrze w tej szkole lecz niestety mają nad sobą panią Dyrektor, która jest jedyną osobą w tej szkole dyskryminującą i lekceważącą najważniejszy argument – **dobro ucznia**, która podczas rozmowy ze mną dnia 21.09.2015 roku, powiedziała, że nie pozwala chodzić na zajęcia do nauczycieli na lekcje rano, bo oni wtedy nie mają za niego odpowiedzialności. Skąd taka teza? Na jakim rozporządzeniu opiera się pani dyrektor wydając takie zalecenie? A kto w takim razie odpowiada za mojego syna gdy przyjedzie do szkoły autobusem szkolnym, który wyjeżdża spod naszego domu o godzinie 7 rano i jest w szkole po ósmej? Gdzie mój syn ma przebywać w godzinach rannych i kto sprawuje wtedy nad nim opiekę biorąc jego orzeczenie pod uwagę i to co powiedziała mi w swoim gabinecie i napisała w piśmie z dnia 25.09.2015 roku pani dyrektor?

Mam pełne prawa rodzicielskie (a mój syn jest niepełnosprawny) mój były mąż ma te prawa ograniczone, o czym szkoła została poinformowana. W lipcu złożyłam wniosek zapisując dziecko do szkoły, syna przyjęto bez żadnych problemów.

Niestety problemy rozpoczęły się gdy okazało się, że [ ] nie będzie tzw. typowym uczniem, że jest to dziecko, które wymaga nauczania indywidualnego. Gdy poprosiłam o zgodne z rozporządzeniem i orzeczeniem umożliwienie mojemu dziecku uczestnictwa w zajęciach z klasą w godzinach porannych, bo dojeżdża i jest od rana w szkole to zaczęły się problemy oraz lekceważący stosunek pani dyrektor wobec mnie i mojego syna. Zaraz po złożeniu przeze mnie pisma z prośbą o umożliwienie mojemu synowi uczestniczenia w zajęciach z klasą w godzinach rannych, a nie siedzenia w korytarzu okazało się, że pani dyrektor potrzebuje ode mnie zgody ojca na chodzenie [ ] do Gimnazjum w Lubasz (zgody, której wcześniej nie potrzebowała). Zastanawiające jest to, czy każdy ojciec w tej szkole złożył oświadczenie, że zgadza się na naukę dziecka w tym gimnazjum? A co gdy ojciec ma ograniczone prawa do współdecydowania, gdy nie ma go w życiu dziecka, gdy nie znane jest jego miejsce pobytu, czy wtedy pani dyrektor, usunie dziecko ze szkoły, bo ma takiego ojca, bo jest chore więc zastosuje spartańskie metody - słabszego usunąć ze społeczeństwa, ograniczyć mu możliwość uczestniczenia w pozostałych zajęciach, bo tak sobie pani dyrektor zinterpretowała przepisy? Czy na takie postępowanie kuratorium i organ nadzorujący szkołę wyraża zgodę?

Mam nadzieję, że sprawę potraktują państwo poważnie i wezmą pod uwagę przede wszystkim dobro dziecka. Jednakże ważne jest również dla mnie i mam nadzieję, również dla państwa podjęcie działań, które zatrzymają **negatywne działanie** pani dyrektor Wiczorek na:

- rzecz społeczności szkolnej,
- na rzecz rekrutacji i pozytywnego wizerunku szkoły,
- współpracę z rodzicem ucznia, lekceważący i drwiący stosunek do rodzica zwracającego się z problemem do dyrektora,
- niestosowanie się do przepisów dotyczących nauczania indywidualnego na terenie szkoły oraz co karygodne, dyskryminujące i mobbingowe postępowanie pani Dyrektor Wiczorek wobec mnie i mojego dziecka.

Biorę pod uwagę możliwość złożenia doniesienia na opisane powyżej postępowanie pani Dyrektor Gimnazjum w Lubasz im. ppłk. Zdzisława Orłowskiego do prokuratury okręgowej, ponieważ sprawa nosi znamiona łamania prawa.

Z poważaniem

Do wiadomości:

1. a/n
2. Kuratorium Oświaty w Poznaniu.
3. Rzecznik Praw Dziecka w Warszawie Pan Marek Michałak.